

Londyn, dnia 34.V.44r. David Wills : Tygod.przegląd
ameryk.

Słyszysz się tutaj często o ameryk. lotnictwie. Pragnęłbym tym razem zwrócić uwagę na ameryk. flotę i jej rolę. jaką odgrywa na odległych wodach Dalekiego Wschodu. Wiadomo oczywiście, że poważne siły naszej floty działają na Atlantyku na Morzu Śródz., eskortują konwoje, głównie jednak znajdują się na Oceanie Spokojnym, gdzie flota sojusz. składa się prawie wyłącznie z okrętów ameryk. Warunki walki zmusiły tam do zastosowanie spec. metod w dziedzinie organizacji zaopatrzenia. Nasza flota musi korzystać z ruchomych baz zaopatrzenia, licząc się z tym, że przez długie okresy czasu nie będzie mogła korzystać z baz lądowych. Jest to najwibitniejsza cecha obecnej fazy wojny na Pacyfiku i jej znaczenie będzie wzrastało w miarę dalszych postępów w kier.Japonii. Ile wysiłków nas kosztowało, zanim doszliśmy do tej naszej obecnej fazy, ilustruje najlepiej sprawozdanie głównodowodzącego floty USA. adm.Kinga, przedłożone ostatnio prez.Roosevaltowi. Rozpoczyna się ono od owego pierwszego, bohaterskiego lecz bezskutecznego wysiłku powstrzymania natarcia japon. na Indje holand. po ceptowaniu Filipin. W czasie bitwy pod Jawą trzy krążowniki ameryk. i dwa ang. przepadły bez wieści. Japończycy zbliżali się coraz bardziej do Australii. Wtedy doszło w maju 1942 r. do bitwy na Morzu Koralowym, nie mającej precedensu w poprzedzających ją w dziejach wojny morskiej. Cała bitwa została stoczona przez samoloty, startujące z lotniskowców. Ani jeden okręt nie zbliżył się do drugiego na odległość strzału. Lotniskowiec stał się ośrodkiem, dokoła którego skupiały się inne jednostki floty wojennej. Tego rodzaju formacje są obecnie